

Sygn. XXV C 1175/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 sierpnia 2020 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XXV Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	sędzia Piotr Bednarczyk
Protokolant:	Joanna Sokołowska

po rozpoznaniu w dniu 10 sierpnia 2020 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa J. W. i M. W.

przeciwko (...) Bank S.A. z siedzibą w W.

o ustalenie i zapłatę, ustalenie i zapłatę oraz zapłatę

1. Umarza postępowanie w zakresie żądania zapłaty 835 427, 41 zł (osiemset trzydzieści pięć tysięcy czterysta dwadzieścia siedem złotych czterdzieści jeden groszy);
2. Ustala, że umowa kredytu hipotecznego nr (...) z dnia 22 października 2007 r. zawartej z (...) Bank SA w W. – Oddział Specjalistyczny (...) (poprzednikiem prawnym pozwanego) jest nieważna;
3. Oddala żądanie główne w pozostałej części;
4. Umarza postępowanie w zakresie żądania zapłaty 835 427, 41 zł (osiemset trzydzieści pięć tysięcy czterysta dwadzieścia siedem złotych czterdzieści jeden groszy) dochodzonego jako żądanie ewentualne;
5. Oddala powództwo w pozostałej części;
6. Znosi koszty procesu pomiędzy stronami.

XXV C 1175/16

## UZASADNIENIE WYROKU

**z 10 sierpnia 2020 r.**

J. W. i M. W. w pozwie z 27 czerwca 2016 r. domagali się ustalenia nieważności umowy i zasądzenia od pozwanego (...) Bank SA kwoty 937 427,41 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie i kosztami procesu. Wskazali, że z poprzednikiem prawnym pozwanego banku zawarli umowę kredytu hipotecznego, przy czym umowa miała zawierać niedozwolone klauzule umowne dotyczące indeksacji kredytu do CHF. Wskazali na złożone oświadczenie o uchyleniu się od skutków oświadczenia złożonego pod wpływem błędu. Dochodzona kwota stanowiła sumę dokonanych wpłat, odszkodowanie z tytułu sprzedaży niekorzystnych produktów inwestycyjnych oraz straty związanej z koniecznością rozwiązania prowadzonej spółki cywilnej i utratą możliwości korzystania z nieruchomości. Ponadto domagali się

zadośćuczynienia w kwocie 238 000 zł za stres i utratę zdrowia, na jakie zostali narażeni na skutek zawarcia niekorzystnych umów.

pozew k. 2-25

**Pozwany (...) Bank SA** wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów. Pozwany zakwestionował powództwo zarówno co do zasady, jak i co do wysokości. Pozwany podniósł, że powodowie byli w pełni świadomi ryzyka kursowego decydując się na kredyt indeksowany do CHF. Zdaniem pozwanego umowa nie jest nieważna w świetle art. 58 k.c., ani też nie narusza zasady walutowości. Jego zdaniem brak jest podstaw, aby kwotę 263 zł wpisaną w umowie jako koszt kredytu można było potraktować jako zdarzenie wywołujące błąd u powodów. Zanegował również podstawy swojej odpowiedzialności odszkodowawczej.

odpowiedź na pozew k. 146-154

Postanowieniem z dnia sąd oddalił wniosek powodów o zabezpieczenie, zaś Sąd Apelacyjny oddalił ich zażalenie

Postanowienie k. 312

Pismem z 27 listopada 2017 r. powodowie zmodyfikowali żądanie pozwu, domagając się ustalenia, że umowa jest nieważna ze względu na uchylenie się od skutków oświadczenia złożonego pod wpływem błędu, zasądzenia 1 155 215, 17 zł jako zwrotu spełnionych świadczeń, odszkodowań z tytułu szkody poniesionej przez zakup polisolokat, przymusową sprzedaż zakładu poligraficznego, kosztów podróży i konsultacji związanych z zawartymi umowami, zadośćuczynienia za stres i zaburzenia z zdrowotne wynikające z poczucia oszukania i zniewolenia oraz utraconych korzyści związanych z brakiem możliwości sprzedaży nieruchomości obciążonej hipoteką, prowadzenia spółki oraz brakiem wypoczynku. Jako roszczenie ewentualne wnosili o zasądzenie tych samych kwot ale wywodzonych z faktu zawarcia nieważnej umowy kredytu. Jako drugie żądanie ewentualne domagali się zasądzenia 146 945,80 zł jako nadpłaty wywodzonej z faktu nieprawidłowego określenia oprocentowania kredytu. Wskazywali przy tym na m.in. na abuzywność klauzul indeksacyjnych

Pismo k. 609

Pozwany konsekwentnie wnosił o oddalenie także zmodyfikowanego powództwa. Ponadto podniósł zarzut powagi rzeczy osądzonej w związku z prawomocnym zakończeniem innego postępowania, w którym powodowie domagali się uznania za abuzywne klauzul indeksacyjnych, zaś ich żądania zostały oddalone (w sprawach XXV C 1005/15 i VI ACA 786/16)

Pismo k. 627

Pismem z 28 lutego 2018 r. powodowie cofnęli pozew w zakresie żądań zapłaty ponad kwoty wpłacone jako spełnienie świadczeń z tytułu umowy w roszczeniu głównym i ewentualnym. Na rozprawie pełnomocnik pozwanego wyraził na to zgodę i domagał się zasądzenia kosztów procesu w zakresie cofniętego powództwa .

Pismo k. 648, protokół k. 679

Postanowieniem z 16 kwietnia 2018 r. Sąd oddalił zarzut powagi rzeczy osądzonej, zaś wobec braku zaskarżenia postanowienie stało się prawomocne

Postanowienie k. 678, uzasadnienie k. 688.

Kolejnym pismem powodowie zmodyfikowali kolejność dochodzonych roszczeń i domagali się w pierwszym rzędzie zasądzenia kwoty 319 787,76 zł z odsetkami jako świadczenia spełnionego na podstawie nieważnej umowy, ewentualnie o zasądzenie tej samej kwoty jako świadczenia nienależnego wobec skutecznego uchylenia się od skutków

oświadczenia woli, ewentualnie o zasądzenie 146 945,80 PLN jako nadpłaty wynikającej z nieprawidłowo określonego oprocentowania kredytu.

Ostatecznie powodowie domagali się:

- ustalenia nieważności umowy kredytu ze względu na sprzeczność z ustawą i zasadami współżycia społecznego oraz zasądzenia 395 125, 40 zł,

- ewentualnie ustalenia nieważności tej samej umowy po uchyleniu się od skutków oświadczenia woli i zasądzenia takiej samej kwoty.

W toku rozprawy pełnomocnicy stron podtrzymali swoje stanowiska procesowe, podnosząc dodatkowe szczegółowe argumenty, które będą przedmiotem oceny.

### **SĄD OKRĘGOWY USTALIŁ NASTĘPUJĄCY STAN FAKTYCZNY.**

J. W. i M. W. w 2007 r. zwrócili się do pośrednika finansowego (...) w celu zapewnienia sobie godnej emerytury. J. W., z wykształcenia inżynier mechanik, liczył wówczas 55 lat i prowadził działalność gospodarczą – zakład poligraficzny w formie spółki cywilnej. M. W. liczyła 54 lata, administratywista, prowadziła piekarnię jako własną działalność gospodarczą. Doradca G. G. (1) po przeprowadzeniu badania stanu majątkowego powodów zaproponował zakup polisolokat. Ponieważ powodowie nie posiadali odpowiednich środków na ich zakup, doradca zaproponował finansowanie w postaci kredytu indeksowanego do CHF, zabezpieczonego hipoteką na nieruchomości powodów. Umowa została zawarta za pomocą wzorców umownych stosowanych przez Bank udzielający kredytu. Doradca poinformował powodów o zjawisku ryzyka kursowego, jednak bez szczegółów odnoszących się do proponowanych przez niego rozwiązań. Ponadto w korzystnym świetle przedstawiał proponowane inwestycje, choć nie obiecywał konkretnych wzrostów.

Przesłuchanie powodów k. 308-309, 679-681, 805-807 zeznania świadka G. k. 773-775, zwłaszcza 00:10:19 i 00:27:04

W dniu 17 października 2007 r. J. W. i M. W. oraz (...) Bank SA Oddział specjalistyczny (...) zawarli umowę kredytu nr (...). Pozwany bank udzielił powodom kredytu w kwocie 450 000 zł z przeznaczeniem na zakup polisolokaty w (...) za 200 000, drugiej polisolokaty w (...) za kolejne 200 000 zł oraz 50 000 zł na cel dowolny. Wypłata kredytu miała być realizowana transzami, spłata miała nastąpić w ciągu 360 miesięcy (30 lat) z uwzględnieniem 60 miesięcy (5 lat) karencji. Częścią umowy były ponadto regulamin i oświadczenia.

Zgodnie z § 5 ust. 1 umowy kredyt oprocentowany został według zmiennej stopy procentowej, która na dzień sporządzenia umowy wynosiła 5,71 % w stosunku rocznym. Zmienna stopa procentowa ustalana jest jako suma indeksu bazowego banku dla waluty (w dacie zawarcia umowy 2,71%) oraz stałej marży banku w wysokości 3 punktów procentowych. Docelowo – po wpisie hipoteki - marża miała wynosić 2 %.

Kredyty został w umowie określony jako indeksowany do CHF. Wypłata miała nastąpić w PLN po przeliczeniu na walutę wskazaną w części umowy (tu: CHF) według kursu kupna dewiz obowiązującym w banku w dniu uruchomienia.

Spłata kredytu miała następować w złotych na rachunek kredytu. Kwota raty obliczana była według kursu sprzedaży dewiz obowiązującym w banku na podstawie obowiązującej w banku tabeli kursów z dnia spłaty (§ 4 ust. 2 umowy, § 12 ust. 7 regulaminu).

Zgodnie z § 8 ust. 1, 3 i 4 regulaminu oprocentowanie było oparte o stawkę LIBOR i obliczane jako średnia stawki dla danej waluty z pierwszych pięciu dni roboczych miesiąca poprzedzającego trzymiesięczny okres obowiązywania stawek. Warunkiem zmiany oprocentowania była zmiana tak obliczonej stawki o minimum 10 punktów bazowych. Stawki oprocentowania obowiązywały przez kwartał rozliczeniowy, który nie pokrywał się z kwartałem kalendarzowym.

W umowie ani w regulaminie nie ma żadnej wzmianki o sposobie ustalania kursów poszczególnych walut. Tabela kursów została zdefiniowana w regulaminie jako tabela kursów kupna/sprzedaży walut (...) Bank SA obowiązująca o godz. 9.30 w dniu, w którym następuje operacja (§2 lit. o regulaminu).

Umowa kredytowa k. 163-166, dyspozycje k. 167 – 168, Regulamin k. 184-188

Przy zawarciu umowy powodowie podpisali oświadczenie o zapoznaniu się z informacjami dotyczącymi ryzyka walutowego i ryzyka stopy procentowej oraz oświadczenie, iż zapoznali się z pojęciami ryzyka walutowego i ryzyka stopy procentowej oraz że zapoznali się z modelową sytuacją dotyczącą kredytu w kwocie 200 000 zł denominowanego do CHF, udzielonego na 30 lat i spłacanego w ratach równych, przy czym wyjściowy kurs CHF wynosił 2,5 zł. Oświadczenie wskazywało porównanie:

- wysokości rat kredytu w CHF przy kursie 2,5803 (886,96 zł),
- wysokość raty przy założeniu, że wysokość raty przy założeniu, że kurs wzrośnie o zmienność kursów z ostatnich 12 miesięcy (tj. do 2,8822zł) – 990,74 zł,
- wysokość raty przy założeniu, że kwota kredytu jest większa o 20% a stopa kredytowa odpowiada stopie kredytu złotowego (tj. 6,15 %) - 1462,15 zł,
- wysokość raty przy założeniu, że stopa procentowa jest wyższa o 400 punktów bazowych (tj. wyniesie 7,40%) – 1384,76 zł,
- wysokość raty przy założeniu, że stopa procentowa wzrośnie o zmienność z ostatnich 12 miesięcy (tj. wyniesie 4,12%) – 968,49 zł,
- wysokość raty przy założeniu, że stopa procentowa jest wyższa o 400 punktów bazowych (tj. wyniesie 7,40%) a równocześnie kurs wzrośnie o zmienność kursów z ostatnich 12 miesięcy (tj. do 2,8822zł) – 1546,78 zł.

Oświadczenie zawierało również wykres obrazujący zmiany stawek referencyjnych WIBOR, EURIBOR i LIBOR za 2007 r.

Bank w tym oświadczeniu informował, że:

- ryzyko walutowe ma wpływ zarówno na wysokość rat kredytu, jak i wysokość zadłużenia przeliczana na PLN na dany dzień podlega ciągłym wahaniom w zależności od aktualnego kursu waluty, zaś rzeczywiste koszty obsługi długu mogą się okazać znacząco wyższe od wcześniej założonych
- wybór zadłużenia w walucie obcej pozwala na uzyskanie niższego oprocentowania i niższej raty niż przy kredycie złotowym, co wynika ze znacznej różnicy w wysokości stawek referencyjnych różnych walut
- miesięczne raty kredytu są powiększone o tzw. spread czyli różnicę pomiędzy kursem kupna i kursem sprzedaży waluty ustalaną przez bank, przy czym odchylenie od kursu rynkowego przy kursie kupna i sprzedaży banki nie będzie wynosić więcej niż 5 % . Dla 17 października 2007 r. oznaczało to przykładowo, że przy kursie średnim NBP 2,2176 za 1 CHF bank zastosuje kurs kupna 2,1141 i kurs sprzedaży 2,2875 za 1 CHF

Ponadto oświadczenie zawierało wykres zmiany kursów walut od lutego 2005 do czerwca kwietnia 2007 r. zgodnie z którym kurs CHF wahał się w tym okresie od ok. 2,4 do ok. 2,8 PLN

Oświadczenie k. 172-173

W dniu 18 sierpnia 2009 r. strony zawarły aneks nr 1, na podstawie którego zmieniono charakter kredytu na walutowy, uzgodnione jego saldo na kwotę 215 587,73 CHF (odpowiadającą przeliczeniu wypłaconych kwot w złotych po kursach

banku z dnia wypłaty) oraz zapewniono kredytobiorcom możliwość spłaty rat przeliczanych po kursie średnim NBP, jak również dostosowano zabezpieczenia do nowych postanowień umowy.

Aneks k. 93-94 i 169-170, oświadczenie o ryzyku k. 175 oświadczenia o poddaniu się egzekucji k. 176

Istotą inwestycji było uzyskanie przez polisolokaty zysków przewyższających koszt obsługi kredytu. (...) przewidywała malejące opłaty likwidacyjne – z 9% przy likwidacji przed 1. rocznicę polisy do 3% w przed 6. Rocznica i 0% począwszy od 8 rocznicy polisy. Zabezpieczeniem kredytu była cesja z tej polisy na rzecz banku. Druga polisolokata (...) inwestycję w akcie 15 spółek kwoty 200 000 zł i miała trwać przez 4 lata. U tego samego pośrednika powodowie zakupili polisolokate w (...) z miesięczną składką 1000 zł. Wysokość opłaty likwidacyjne malała ze 100 % w pierwszym roku odpowiedzialności ubezpieczyciela do 2 % począwszy od 6 roku. 20 marca 2013 r. powodowie zakupili kolejną polisolokate w (...) również na kwotę 200 000 zł. Ostatecznie polisolokaty zostały zlikwidowane w 2015 ze stratą powodów w łącznej kwocie 66 727 zł

Polisa k. 86, aneks k. 87-88, pismo k. 89, Certyfikat k. 91, Polisak. 90, przesłuchanie powodów k. 308, 308v. k. 680 – 01:01:05 oraz 805-807

Do września 2019 r. powodowie tytułem spłaty kredytu zapłacili 397 125, 40 zł.

Zaświadczenie k. 512 – 546, zaświadczenie k. 749-771.

Od daty zawarcia umów kurs CHF znacznie wzrósł (na datę zamknięcia rozprawy kurs wynosił ok. 4,10 PLN), co spowodowało wzrost rat i salda zadłużenia.

Okoliczności znane z urzędu

(...) Bank SA jest następcą prawnym (...) Banku SA pod tytułem ogólnym.

Okoliczność bezsporna.

Wobec strat, jakie przyniosły inwestycje i rosnących kosztów obsługi kredytu powodowie poszukiwali drogi prawnej do zrekompensowania poniesionych strat, m.in. w kancelarii adwokata E. G.. Pismem z 12 listopada 2015 r. powodowie uchylili się od skutków oświadczeń woli złożonych przy zawarciu umowy kredytu wobec zaniżenia wartości całkowitego kosztu kredytu i rzeczywistej rocznej stopy oprocentowania. Bank uznał oświadczenie za bezskuteczne i odmówił zaspokojenia roszczeń powodów oraz modyfikacji sposobu spłaty kredytu.

Pismo powodów k. 34-38, odpowiedź banku k. 39

Większość okoliczności sprawy niniejszej wynikała z niekwestionowanych dokumentów prywatnych, które zostały przedstawione w należytym uwierzytelnionych kserokopiach. W szczególności treść umów i oświadczeń oraz wysokość dokonanych wpłat wynikała z zaświadczeń wystawionych przez pozwany bank.

Zeznania powodów należy uznać za wiarygodne, choć – podobnie jak w innych sprawach tego rodzaju – akcentowali oni zaufanie do banku w okresie zawarcia kredytu i brak świadomości co do zakresu możliwych zmian kursu, jak również zapewnienia o korzyściach, jakie mieli odnieść z proponowanych produktów. Należy podkreślić, że powodowie potwierdzali również okoliczności dla nich niekorzystne, jak pouczenie ich o niewielkich zmianach kursu CHF, jak również brak głębszego rozważenia treści i warunków zawieranej umowy, a nawet pominięcie akcentowanej później kwestii błędnego wskazania kosztu kredytu. Sąd zwrócił uwagę, że zagadnienia ryzyka kursowego w okresie zawierania umów – a więc po wejściu Polski do UE - nie mogły być zupełnie obce powodom już z racji szerokiej debaty medialnej w tym zakresie czy już wtedy powszechnych wyjazdów zagranicznych i obrotu kantorowego. Pozwany nie kwestionował poszczególnych okoliczności podnoszonych przez powoda – w szczególności nie zgłosił – poza dokumentami - wniosków wskazujących na rzeczywisty zakres pouczeń potwierdzonych oświadczeniami o ryzyku kursowym. Zeznania świadka G. nie zmieniły obrazu wynikającego z dokumentów. Należy uznać je za szczerze, ale

z racji upływu czasu nie miały większej wartości informacyjnej: generalnie potwierdzały okoliczności wynikające z dokumentów. Ponadto świadek zauważalnie starał się podkreślić prawidłowość i racjonalność swego działania (np. wskazując na niemożność udzielenia zapewnień o granicy ryzyka kursowego albo o pewności lub wysokości zysków z akcji) – co jest jednak zjawiskiem naturalnym.

Sąd zwrócił uwagę stron na znane sobie z urzędu okoliczności dotyczące negatywnych skutków zawierania umów powiązanych z kursem CHF dla konsumentów w Australii, Austrii i Włoszech (niekiedy dwukrotne zwiększenie zadłużenia ponad kwotę udzielonego kredytu), jak również na zmiany w zakresie kursów CHF. Zdaniem Sądu szczególnie istotne było osiągnięcie przez kurs franka poziomu 3,11 zł w 2004 r. i spadek tego kursu w późniejszym okresie (co obrazuje załącznik graficzny). Istotna okazała się również okoliczność, że jeden z banków polskich przedstawiał klientom zamierzającym zawrzeć umowę kredytu w CHF informację o wzroście rat kredytu i salda zadłużenia przy zmianach kursu od 2.0 do 4.0 PLN za 1 CHF (co Sądowi wiadomo z akt innych spraw prowadzonych w tutejszym Wydziale).

Dla Sądu jest bezsporne, iż z udzieleniem kredytów indeksowanych przez bank wiąże się posiadanie zobowiązań wyrażonych w indeksowanej walucie w przybliżeniu odpowiadających wysokością udzielonym kredytom. Charakter prawny tych zobowiązań (w szczególności czy są to kredyty w CHF czy instrumenty w rodzaju transakcji CIRS) ma drugorzędne znaczenie. Zasadniczą konsekwencją takiego stanu rzeczy w razie upadku umowy może być konieczność sfinansowania przez bank z własnych środków różnicy pomiędzy kursem waluty z dnia wypłaty kredytu a kursem obecnym – przynajmniej w zakresie wyliczonego przez bank kapitału kredytu w CHF pozostałego do spłaty. Zakładając, że pozwany bank w związku z kredytem powodów posiada zobowiązania wyrażone w CHF, to unieważnienie umowy może wiązać się z koniecznością spłaty tych zobowiązań. Gdyby przykładowo na datę zamknięcia rozprawy zadłużenie powodów wynosiło 150 000 CHF, to w skrajnym wypadku bank będzie musiał z własnych środków pokryć kwotę rzędu 195 000 zł (kwota kapitału w CHF \* różnica kursu obecnego (3,9zł) i kursu wypłaty (2,00 zł)). Dokładna kwota straty banku z tego tytułu nie była wskazywana, ani tym bardziej nie została wykazana przez pozwanego: z racji różnego rodzaju zobowiązań walutowych oraz różnych dat ich powstania można jedynie spodziewać się, że rzeczywista kwota ewentualnej straty banku byłaby wyraźnie niższa.

Sąd pominął wnioski stron o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu bankowości. Dowód ten okazał się nieprzydatny dla rozstrzygnięcia z przyczyn prawnych wskazanych poniżej: wobec stwierdzenia nieważności umowy nie było potrzeby przeliczenia wysokości świadczeń według np. innych kursów czy stóp procentowych. Z tej samej przyczyny Sąd nie badał szczegółowo wysokości wpłat dokonanych przez powodów – mimo złożenia przez nich stosownych dokumentów.

#### **SĄD OKRĘGOWY ZWAŻYŁ, CO NASTĘPUJE:**

Stanowisko powodów okazało się uzasadnione w najważniejszej części wskazującej na nieważność umowy ze względu na sprzeczność z zasadami współżycia społecznego. Żądanie zapłaty nie mogło zostać uwzględnione, ponieważ suma wpłat dokonanych przez powodów nie przewyższyła kapitału kredytu udzielonego przez pozwany bank. Sąd nie badał w niniejszym postępowaniu abuzywności klauzul indeksacyjnych, gdyż są one obecnie przedmiotem badania w innej sprawie (pierwotna sygnatura XXV C 1005/15, obecnie rozpoznawanej przez Sąd Apelacyjny w Warszawie pod sygnaturą VI ACA 520/19 na skutek uwzględnienia skargi kasacyjnej w sprawie I CSK 242/18)

Należy również zauważyć, że w uzasadnieniu wyroku nie ma potrzeby nie ma obowiązku wyrażania szczegółowego stanowiska do wszystkich poglądów prezentowanych przez strony, o ile nie miały one istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1998 r. w sprawie II UKN 282/98, Legalis 44600). Dopuszczalne – a w świetle brzmienia art. 327 (1) § 2 kpc wręcz konieczne - jest rozprawienie się z poszczególnymi zarzutami niejako en bloc, poprzez zaprezentowanie odmiennego zapatrywania w kwestii faktów lub prawa nie pozostawiające przestrzeni dla racjonalnej obrony pozostałych zarzutów, które – przy uwzględnieniu koncepcji sądu – stają się wówczas bezprzedmiotowe (por. zamiast wielu uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 grudnia 2017 r. w sprawie VI ACA 1651/15, Legalis 1733044).

Należy na wstępie zauważyć, że powodowie występowali w sprawie niniejszej jako konsumenci. Jakkolwiek oboje w dacie zawarcia umowy prowadzili działalność gospodarczą, to jednak umowa nie miała bezpośredniego związku z tą działalnością: miała cel inwestycyjny (art. 22(1) kc). Środki z kredytu w żadnej części nie zostały przekazane na potrzeby działalności powodów, zaś raty kredytu nie stanowiły kosztów podatkowych prowadzonej działalności.

### ***Ocena ważności umowy pod kątem zgodności z ustawą***

W myśl art. 58 § 1 kc umowa sprzeczna z ustawą jest nieważna. Zgodnie z art. 69 ust. 1 prawa bankowego przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Umowa wskazywała m.in. kwotę i walutę kredytu, wysokość odsetek i terminy spłaty. Zgodnie z art. 384§ 1 kc jej częścią był również regulamin. Zgodnie z treścią umowy kredyt był indeksowany, co oznaczało zastosowanie oprocentowania opartego o inną stopę referencyjną niż przewidziana dla złotego - z koniecznością przeliczenia kwoty kredytu na CHF. Należy podkreślić tę cechę umownego określenia indeksacji, ponieważ w umowach wielu innych banków sprowadza się jedynie do przeliczania kwoty kredytu. Przy wypłacie kredyt miał zostać przeliczony po kursie kupna dewiz zgodnie z tabelą kursów obowiązującą w banku. Po obliczeniu wysokości rat kapitałowo-odsetkowych każda z nich miała być spłacana w złotych po ponownym przeliczeniu według kursu sprzedaży z dnia wymagalności raty określonego w tabeli kursów banku. Załącznik do umowy określał, że bank do kursu rynkowego będzie mógł doliczyć 5% spreadu – zarówno przy kursie kupna jak i kursie sprzedaży.

***Zdaniem Sądu kwestionowana umowa nie sprzeciwia się powołanemu przepisowi art. 69 ust. 1 ustawy Prawo bankowe***, zgodnie z którym kredytobiorca zobowiązuje się do zwrotu wykorzystanego kredytu. Powodowie podnosili, że niedopuszczalne jest żądanie przez bank zapłaty innej (wyższej) kwoty niż ta, na jaką kredyt został udzielony. Takie stanowisko może zostać uznane za trafne w przypadku umów zawieranych w walucie polskiej – choć oznacza ono wyłączenie jakiejkolwiek formy waloryzacji kapitału kredytu. Tymczasem umowa kredytowa w sprawie niniejszej poprzez indeksację odnosi wysokość spłacanej kwoty do kursu franka szwajcarskiego (CHF). Taka umowa jest ekonomicznym odpowiednikiem kredytu w walucie obcej – przeliczenie pozwala na wyrażenie wiarygodności wynikającej z umowy kredytowej w walucie obcej, a tym samym pozwala na udzielenie kredytu oprocentowanego stopami właściwymi dla tej waluty (co może być korzystne dla kredytobiorcy). Podobnie jak w przypadku kredytu udzielonego i wypłaconego w CHF kredyt indeksowany uzależnia wysokość spłaty w walucie polskiej od kursu CHF, co oznacza, że w określonej sytuacji rynkowej bank może tytułem spłaty kapitału kredytu uzyskać wyższą lub niższą kwotę (w PLN) niż wypłacona kredytobiorcy.

### ***Umowa kredytowa nie była sprzeczna z obowiązującym do stycznia 2009 r. brzmieniem art. 358***

**§ 1 kc.** Przepis ten wskazywał, że z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, zobowiązania pieniężne na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej mogą być wyrażone tylko w pieniądzu polskim. W tym okresie obowiązywał już bowiem art. 358 (1) § 2 kc zezwalający na określenie wysokości świadczenia pieniężnego przez odwołanie do innego niż pieniądź miernika wartości. Możliwą postacią dopuszczalnej waloryzacji świadczeń stron było odwołanie się do wartości pieniądza obcego, zaś banki posiadały ogólne zezwolenie dewizowe na zawieranie umów skutkujących powstawaniem zobowiązań wycenianych w walutach obcych. Polska doktryna prawa a za nią dotychczasowe orzecznictwo zgodnie łączą art. 358 (1) §2 kc ze zjawiskiem zmiany wartości świadczenia pieniężnego w czasie, w szczególności ze względu na inflację. Jednak wypada zauważyć w tym miejscu, że indeksacja w rozumieniu rozważanej umowy stron nie służy jedynie (czy może raczej: w ogóle) określenia na przyszłość wysokości świadczenia zgodnie z jego przyszlą wartością. Celem klauzuli indeksacyjnej jest zastosowanie w umowie kredytu innej stawki referencyjnej oprocentowania niż w przypadku waluty polskiej (np. stawki LIBOR). Przy takim zastosowaniu tej klauzuli kredytobiorca może otrzymać kredyt na lepszych warunkach niż w złotówkach (poprzez niższe oprocentowanie), zaś bank – zwiększyć liczbę klientów (a tym samym swój przychód) poprzez zaoferowanie bardziej konkurencyjnego produktu. Naliczanie odsetek według korzystniejszej stopy procentowej (dzięki finansowaniu kredytu we frankach) było możliwe (z punktu widzenia banku) jedynie w przypadku przeliczenia wiarygodności kredytu na franki. Tylko

wówczas możliwe było tzw. zamknięcie pozycji walutowej banku, czyli doprowadzenie do sytuacji, w której aktywa i pasywa banku wyrażone w obcej walucie mają tę samą wartość.

Taki rodzaj zastosowania art. 358 (1) §2 kc poprzez podwójne przeliczenie na CHF i PLN w celu zastosowania określonej stawki procentowej odbiega od tradycyjnego modelu – stosowanego przez lata również w Polsce – w którym wierzytelność przy zawarciu umowy wyrażana jest od razu w walucie obcej i spłacana według kursu aktualnego na datę wymagalności poszczególnych rat i który nastawiony jest na utrzymanie w czasie wartości świadczenia. Nie oznacza to jednak, że takie zastosowanie rozważanego przepisu jest przez to sprzeczne z ustawą.

Pogląd o dopuszczalności umowy kredytu indeksowanego przed rokiem 2011 (kiedy w ustawie Prawo bankowe określono jej postanowienia) należy uznać za ugruntowany w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. wyrok SN z 27 lutego 2019 r. w sprawie II CSK 19/18 i powołane tam wcześniejsze orzecznictwo). Last but not least należy wskazać, że ustawodawca w aktach prawnych wydanych po dacie zawarcia umowy dwukrotnie regulował obowiązki i uprawnienia wiążące się z umowami kredytu indeksowanego i denominowanego (ustawa z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2011 r., nr 165, poz. 984) oraz ustawa z 23 marca 2017 r. o kredycie hipotecznym oraz o nadzorze nad pośrednikami kredytu hipotecznego i agentami (Dz.U. z 2017 r., poz. 819)) Zdaniem Sądu jest to ostateczny argument przemawiający za brakiem wynikającej z art. 69 Prawa bankowego w zw. z art. 58 § 1kc nieważności umów tego rodzaju: żaden ustawodawca nie wprowadzałby regulacji dotyczących umów uznawanych przez siebie za nieważne. A przecież konstrukcja kredytu indeksowanego zawarta w ustawie i w umowie powódki jest identyczna.

Należy w tym miejscu zauważyć, że dla ważności umowy nie ma znaczenia pewna niezgodność terminologiczna pojawiająca się w różnych dokumentach składających się na umowę, która określała kredyt jako indeksowany do CHF i przewidywała wypłatę w złotych z równoczesnym przeliczeniem na CHF, zaś spłatę – w złotych po przeliczeniu na PLN. Tymczasem regulamin w § 7 mówi o kredytach denominowanych w CHF, zaś w § 8 o kredytach indeksowanych do CHF. W 2008 r. nie obowiązywało jeszcze ustawowe odróżnienie kredytów indeksowanych i denominowanych, a ich nazwy wynikały z tworzącej się wówczas praktyki. Zdaniem Sądu zawierając umowę strony zamierzały ją zawrzeć jako umowę kredytu indeksowanego, a więc wypłacanego i spłacanego w PLN a oprocentowanego według stawki referencyjnej właściwej dla innej waluty (np. LIBOR CHF) po przeliczeniu na tę walutę przy wypłacie kredytu i odwrotnym przeliczeniu poszczególnych rat w dacie ich wymagalności.

Mimo iż tutejszy Sąd oraz Sąd w tym składzie wielokrotnie uznawał umowy kredytu indeksowanego za sprzeczne z art. 353 (1) kc (także wobec pozwanego banku), to w sprawie niniejszej taka sytuacja nie ma miejsca. **W ocenie Sądu postanowienia umowy opisanego w pozwie określające indeksację jak i cała umowa nie naruszają art. 353 (1) kc.** Zgodnie z tym przepisem strony zawierające umowę mogą określić stosunek prawny według swojego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze stosunku), ustawie albo zasadom współżycia społecznego. Zasadniczym elementem każdego zobowiązania umownego jest możliwość obiektywnego i dostatecznie dokładnego określenia świadczenia. Przy określeniu świadczenia możliwe jest odwołanie się do konkretnych podstaw, możliwe jest również odwołanie się w tym zakresie do woli osoby trzeciej. Jednakże w każdym wypadku umowa będzie sprzeczna z naturą zobowiązania jako takiego, jeśli określenie świadczenia zostanie pozostawione woli wyłącznie jednej ze stron. W doktrynie prawa stwierdzenie to od dawna nie budzi wątpliwości. Gdyby oznaczenia miał dokonać dłużnik, według swego swobodnego uznania, nie byłoby żadnego zobowiązania. Gdyby zaś miał go dokonać wierzyciel, umowa byłaby niemoralna, gdyż dłużnik byłby zdany na łaskę i niełaskę wierzyciela (R. Longchamps de Berier, *Zobowiązania*, Lwów 1938, s. 157).

Współczesne orzecznictwo nie rozważało szczegółowo tej kwestii pod kątem jedynie wykładni art. 353 (1) kc. Należy jednak zwrócić na dwie uchwały 7 sędziów SN, wydane na kanwie przepisów dotyczących czynności bankowych. W uchwale z 22 maja 1991 r. w sprawie III CZP 15/91 Sąd Najwyższy wskazał, że za sprzeczne naturą umowy gospodarczej należy uznać pozostawienie w ręku jednej tylko strony możliwości dowolnej zmiany jej warunków, zaś sprzeczność ta występuje szczególnie wyraźnie zwłaszcza przy umowach, zawieranych nie w oparciu o indywidualne pertraktacje, ale w oparciu o regulamin wydany przez profesjonalistę. W konsekwencji Sąd Najwyższy uznał za nieskuteczne prawnie



postanowienia umowy pozwalające na dowolną zmianę regulaminu rachunku bankowego. Z kolei w uchwale z 6 marca 1992 r. w sprawie III CZP 141/91 Sąd Najwyższy stwierdził, że dowolne określanie wysokości odsetek w czasie trwania stosunku prawnego jest sprzeczne z zasadami słuszności kontraktowej i w konsekwencji dla skutecznego zastrzeżenia możliwości jednostronnej zmiany tych odsetek zastrzegł konieczność wskazania konkretnych okoliczności, od których ta zmiana jest uzależniona. Bez tego warunku umowa byłaby nieważna ze względu na naruszenie zasad współzycia społecznego.

Zdaniem Sądu strony zgodnie wskazały wysokość należnych sobie świadczeń, w szczególności kwotę kredytu oraz sposób naliczania odsetek. Na stopę procentową miała się składać każdorazowo indeks bazowy banku obliczany w oparciu o stopę referencyjną LIBOR 3M(CHF) oraz stała marża banku. W dniu zawarcia umowy tak obliczona stopa procentowa wynosiła 5,71 % rocznie przy marży 3,00 % (docelowo – 2,00 %) (§ 5 umowy). Stawki LIBOR były powszechnie dostępne, ogłaszane w prasie i Internecie, a są ustalane niezależnie od pozwanego banku. Obliczenie średniej arytmetycznej takich stawek nie czyni jeszcze umowy nieprzejrzystą. Odwołanie się do nich miało gwarantować dostosowanie stopy procentowej kredytu do aktualnych warunków rynkowych – przy zapewnieniu stałości zysku banku (a więc i w pewnym stopniu kosztu kredytu dla kredytobiorcy, tu: powodów).

Bank nie ma wpływu na wysokość kursów stosowanych na rynkach walutowych (przynajmniej jeśli chodzi o nieduży w skali światowej bank – poprzednika prawnego powoda). Brak jest przepisów prawa, które wpływają na sposób określania kursu przez pozwanego na potrzeby transakcji z klientami. W przypadku wielu innych banków (vide sprawa D. vs (...)) sposób określania kursów stosowanych przez bank dla poszczególnych transakcji w świetle umowy był niczym nieograniczony. Wbrew pozorom kryteria rynkowe i potencjalny wpływ nadzoru finansowego nie stanowią tu wystarczającego obostrzenia. Ustalenie kursu na zbyt niskim (w przypadku kupna) lub zbyt wysokim (w przypadku kursu sprzedaży) poziomem nie musi spowodować rezygnacji kontrahentów banku z transakcji walutowych. Bank może ustalić równocześnie kilka tabeli kursów i stosować je w zależności od rodzaju transakcji (a więc inny kurs stosować dla transakcji kantorowych, inny dla skupu/sprzedaży dokonywanej za pośrednictwem rachunków bankowych, zaś jeszcze inny dla obliczeń związanych z udzielaniem i spłatą kredytów), i jak powszechnie wiadomo banki z takiej możliwości korzystały.

Jednakże w sprawie niniejszej istniała podstawa umowna określająca granice, w jakich bank mógł się poruszać przy ustalaniu kursów na potrzeby tabeli kursów. W oświadczeniu dotyczącym ryzyka stopy procentowej (k. 172v) zawarte jest ograniczenie spreadu, jaki może uwzględnić bank w stosunku do kursu rynkowego do 5% w przypadku każdorazowego kursu kupna i sprzedaży. Ponieważ zgodnie z regulaminem na potrzeby rozliczeń umowy brana pod uwagę była tabela obowiązująca w banku o godz. 9.30 w dniu transakcji, to możliwe jest następcze wskazanie kursu, jaki użyto do skonstruowania tabeli.

Tak opisany sposób ustalania kursów trudno uznać za transparentny. Przede wszystkim kurs rynkowy nie został jednoznacznie określony. Przyjęcie zgodnie z praktyką banków kursu z rynku międzybankowego (dostępnego np. w serwisie (...)) wiąże się z trudnościami polegającymi na nieustannej zmianie tego kursu w ciągu dnia (nawet kilkanaście razy na minutę) jak również zastosowania także na rynku międzybankowym dwóch kursów, tj. kursu kupna i sprzedaży (wbrew powszechnemu przekonaniu nie jest to kurs średni jaki podaje np. NBP, ale jednocześnie podawane dwa kursy). Po drugie wysokość spreadu w tabeli mogła być zmieniana wyłącznie przez bank bez żadnych uchwytnych podstaw – aż do granic wynikających z umowy. Zdaniem Sądu nie oznacza to jednak, że pozwany bank uzyskiwał pełną swobodę w kształtowaniu zakresu zobowiązań kredytobiorcy. Sformułowania umowy pozwalają – choć z pewnym wysiłkiem – na ustalenie, czy tabela z danego dnia została ukształtowana w prawidłowy sposób. Istnienie tabeli kursów w banku wynika z ustawy i każdego dnia o godz. 9.30 tabela kursów z pewnością istniała. Dla jej weryfikacji należałoby jedynie sprawdzić, jak w okresie od ogłoszenia poprzedniej tabeli zmieniał się kurs na rynku oraz w jakim stopniu odbiegały od niego kursy ustalane przez banku.

Zdaniem Sądu mimo braku transparentności nie można jednak uznać, że w przypadku umowy zawartej ze stroną powodową pozwany bank uzyskiwał nieograniczoną swobodę w kształtowaniu jej zobowiązania. Tym samym nie można uznać tej umowy za sprzeczną z istotą stosunku prawnego jako takiego, co prowadzi do wniosku o braku

nieważności wynikającej z art. 353 (1) kc w zw. z art. 58 § 1 kc. Wskazane zastrzeżenia byłyby natomiast istotne dla oceny postanowień umowy pod kątem przepisów konsumenckich.

### **Ocena umowy kredytu pod kątem naruszenia zasad współżycia społecznego**

Ryzyko związane z produktami sprzedanymi i powodom

Powodowie wskazywali od początku procesu, że celem ich działań związanych z kredytem i umową ubezpieczenia było zapewnienie sobie środków na godziwą emeryturę. Ponadto oboje podkreślali, że propozycja połączenia obu rodzajów umów i stworzenia swego rodzaju wehikułu inwestycyjnego wyszła od pracownika banku.

Umowy ubezpieczenia opiewały łącznie na 400 tys. zł jedna z nich miała trwać cztery lata, druga była bezterminowa. Odsetki od kredytu początkowo wynosiły 5,71 % rocznie, co w ciągu 3 lat przy kwocie kapitału 450 000. zł daje 102 780 zł. Część kredytu w kwocie 50 000 zł nie została od razu zainwestowana.. Aby zaspokoić umowne odsetki powodowie musieliby zyskać na inwestycji ok. 26 % w ciągu czterech lat, co nie wydaje się wielkością szczególnie wysoką w przypadku funduszy akcyjnych. Po zakończeniu umów ubezpieczenia powodowie albo mogliby albo spłacić kredyt i zachować ewentualną nadwyżkę, albo spożytkować kapitał kredytu (po wypłacie sumy ubezpieczenia) na dowolny cel, rozpoczynając spłatę rat kapitałowo-odsetkowych. Niemniej jednak, gdyby polisy nic nie zyskały na wartości, powodowie musieliby zapłacić odsetki za 4 lata z własnych funduszy.

Taka kalkulacja ryzyka jest jednak prawidłowa tylko przy stałym kursie waluty i pomija nawet dziesięcioprocentowy spread naliczony przez bank przy stałym kursie. Bank przeliczył kwotę 400 000 zł po kursie 2,0760 zł kredytu na 192 678,23 CHF. Wzrost kursu franka o 20 % (do 2,49zł) daje już kwotę kapitału 479 768, 79zł. Gdyby kurs zwiększył się do maksymalnego poziomu wynikającego z oświadczenia o ryzyku walutowym (2,88 zł), powodowie mieliby do spłaty 554 913, 30 zł kapitału. Przy uwzględnieniu odsetek (zakładając dla uproszczenia, że wzrost kursu nastąpił skokowo w dacie zakończenia umowy ubezpieczenia tj. po 4 latach, a więc że naliczano je od stałego kapitału) daje to odpowiednio 589 347,98 zł i 681 655,30 zł. Powodowie mieliby zatem odpowiednio do zwrotu o 139 437, 98zł i 231 655,3 zł więcej. Zestawienie tych kwot z wartością aktywów – 400 000 zł prowadzi do wniosku, że przy niezmienionej wartości aktywów wzrost kursu franka o kwoty wynikające z oświadczenia o ryzyku spowoduje utratę środków powodów przy spłacie kredytu. **Wzrost kursu do 2,88 zł powodowałby, że po wpłaceniu kwoty 400 000 zł z polis jako spłatę kredytu powodowie pozostaliby z długiem wynoszącym 231 655,50 zł rozłożonym na 25 lat, ale bez żadnego ekwiwalentu majątkowego (SIC!).** Innymi słowy żeby powodowie zachowali swój stan posiadania sprzed udzielenia kredytu przy wzroście kursu do 2,88 zł aktywa musiałyby w ciągu 4 lat zwiększyć swoją wartość o tę ostatnią kwotę czyli o ok. 60 %. Dopiero po przekroczeniu tego wzrostu powodowie mogliby liczyć na zysk.

Pokazuje to następujące zestawienie

Kwota kapitału CHF	Kurs	Kwota kapitału PLN	Odsetki umowne PLN	Różnice kursowe PLN	Kapitał PLN + odsetki – kwota wypłaconego kredytu (do zapłaty)
192 678,23	2,06	400 000	102 780		102 780
192 678,23	2,49	479 768, 79zł	102 780	79 768,79	139 437, 98zł
192 678,23	2,88	554 913, 30zł	102 780	154913,30	231 655,5 zł

Pozornie nie jest to wysoka stopa zwrotu – jak powszechnie wiadomo w szczytowym okresie do 2008 r. polskie fundusze inwestycyjne miały wzrosty na poziomie kilkudziesięciu procent rocznie, sporadycznie nawet powyżej 50 % w przypadku funduszy agresywnych. Jednak posiadanie polisolokaty nie daje gwarancji zysków, możliwe jest również zmniejszenie ich wartości. Zmniejszenie wartości polisolokaty o 10 % (tj. o 40 000 zł) powodowałoby, że do każdej kwoty z ostatniej kolumny tabeli (oznaczającej kwotę do zapłaty przez powodów) należałoby dodać właśnie 40 000 zł.

Zaproponowane powodom rozwiązanie było zatem wysoce ryzykowne. Zdaniem Sądu istota niewłaściwego postępowania pośrednika powoda polegała na zaproponowaniu powodom tak ryzykownego rozwiązania, podczas gdy do realizacji ich zamiarów wystarczyły produkty obciążone mniejszym ryzykiem. Przykładowo kredyt złotowy oprocentowany na 8% wiązałby się z koniecznością zapłaty przez 4 lata zaledwie 128 000 zł odsetek (powodowie korzystali przecież ze znacznej karencji), a więc kwoty niewiele wyższej niż w przypadku kredytu indeksowanego – jednak bez ryzyka kursowego. Zatem powodowie zarobili, gdyby wartość polisolokaty wzrosła w ciągu trzech lat o ok. 32 %

Jak wynika zatem z powyższych rozważań zawarta przez powodów umowy były dla nich zdecydowanie niekorzystne. Nakładały bowiem na nich nie tylko nieograniczone ryzyko kursowe, ale dodatkowo ryzyko inwestycyjne związane z możliwością spadku wartości polisy.

#### P o ż a d a n y z a k r e s i n f o r m a c j i o r y z y k u

W tej sytuacji należy uznać, że przedstawione powodom informacje o ryzyku kursowym były daleko niewystarczające. Sąd zwrócił uwagę stron, że w roku 2007 r. instytucje finansowe musiały mieć pełną świadomość niebezpieczeństw związanych z kredytami powiązanych z kursem waluty, jak również że jeszcze w 2004 r. kurs średni franka szwajcarskiego w NBP wynosił 3,11 zł.

Poszukując szczegółowych wskazań dotyczących kwalifikacji istotności informacji mogących narazić na szkodę i sposobu ich podania, a więc de facto sposób i zakres ostrzeżenia dla konsumenta, należy wskazać dwa orzeczenia. W wyroku z 28 czerwca 1972 r. (a więc na długo przed powstaniem rozważanych regulacji prawnych) Sąd Najwyższy stwierdził odpowiedzialność na zasadach ogólnych producenta i sprzedawcy ponoszonej za szkodę powstałą wskutek niedostatecznego ostrzeżenia nabywcy o grożącym mu niebezpieczeństwie związanym z użyciem nabywanej rzeczy, oraz wskutek niezapewnienia kupującemu równoczesnego nabycia lub skorzystania z właściwych urządzeń ochronnych - ze względu na ich niedostępność w ogólnym obrocie handlowym. Na producencie wytwarzającym wysoce szkodliwe trucizny spoczywa obowiązek zamieszczenia takiego ostrzeżenia, aby stosujący mógł z łatwością przekonać się, że preparat stanowi nie środek niebezpieczny, ale grożący śmiercią. Ostrzeżenie takie powinno być sformułowane w sposób dostatecznie jasny i odróżniający ogólną szkodliwość w potocznym rozumieniu tego słowa od szkodliwości, z którą może się łączyć utrata życia. ( II CR 218/72, Lex 1439). Zatem wszelkie informacje dotyczące zagrożenia powstania szkody muszą być adekwatne do jej rodzaju i potencjalnej wysokości. Natomiast Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów uznając pewien rodzaj reklamy za sprzeczną z dobrymi obyczajami a tym samym za nieuczciwą praktykę rynkową zwrócił uwagę, że konsumenci krajowi nie osiągnęli jeszcze poziomu wyrobienia charakterystycznego dla krajów o długiej tradycji ochrony konsumenckiej. Istotą pojęcia dobrego obyczaju jest szeroko rozumiany szacunek dla drugiego człowieka. W stosunkach z konsumentami powinien on wyrażać się właściwym informowaniem o przysługujących uprawnieniach, niewykorzystywaniu uprzywilejowanej pozycji profesjonalisty i rzetelnym traktowaniu partnerów umów. Za sprzeczne z dobrymi obyczajami można uznać działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, wywołaniu błędnego przekonania u konsumenta, a także wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności. (wyrok SOKiK z 23 lutego 2006 r. XVII Ama 118/04, Lex 183979). Dlatego też zakres istotnych informacji należy określać także w kontekście poziomu wiedzy konsumentów o produktach danego rodzaju.

***W ocenie Sądu Okręgowego wypełnienie obowiązku informacyjnego wynikającego z samej zasady lojalności kontraktowej wymagało pełnej informacji o ryzyku – w przypadku powodów o wysokości kapitału do spłaty na datę wymagalności tego kapitału - możliwej do uzyskania w dacie zawarcia umowy.*** Ponieważ przekaz kierowany do konsumenta musi być jasny i zrozumiały, podanie informacji

powinno nastąpić w postaci podwójnej: poprzez wskazanie nieograniczonego charakteru ryzyka walutowego (z naciskiem na słowo „nieograniczone”) oraz konkretnych przykładowych kwot – zwłaszcza kapitału charakteryzującego dany kredyt. Skoro ta wartość jest uzależniona od kursu waluty – należało również wskazać możliwy do określenia poziom kursu tej waluty. Dla oceny prawidłowości działania banku należy zatem ustalić wartości kursu, które powinny zostać podane przy zawarciu umowy.

Mimo iż istnieje dziedzina wiedzy zajmująca się badaniem kursów rynkowych różnych walorów (analiza techniczna), to prawidłowe określenie kursu jakiegoś waloru w konkretnej dacie w przyszłości należy uznać za graniczące z niemożliwością. Mimo to całą pewnością banki – jak i inni uczestnicy rynku walutowego – posiadały pewne scenariusze czy prognozy rozwoju sytuacji na poszczególnych rynkach. Skorzystanie z nich w dniu dzisiejszym należy uznać za utrudnione – m.in. ze względu na możliwość powoływania się na tajemnice przedsiębiorstwa. W tej sytuacji Sąd może oprzeć się jedynie na znanych mu z urzędu zmianach kursu CHF (vide załącznik) oraz zasadach życiowego doświadczenia.

Analiza wykresu historycznego kursu CHF pozwala na niewątpliwe stwierdzenie dwóch okoliczności. Po pierwsze w lutym 2004 r kurs CHF osiągał najwyższy dotychczasowy poziom w historii (3,11 PLN według kursu średniego NBP). Po drugie po tej dacie kurs CHF sukcesywnie się obniżał, osiągając najniższy kurs poniżej 2,1 zł w październiku 2007 r. Odległość czasowa obu kursów to nieco ponad 3 lata – odstęp dość krótki, ale odpowiadający czasowi trwania umowy. Skoro więc w krótkiej perspektywie kurs spadł się o ponad 1/3, to w informacji dla konsumenta należało wskazać zarówno tak wysoką zmienność, jak i zwiększenie kursu o tę samą wartość w porównaniu do daty zawarcia umowy. Innymi słowy dające się przewidzieć ryzyko walutowe należało określić przez kurs aktualny w dacie zawarcia umowy - powiększony o 1,05 (czyli właśnie 3,11 zł).

Dotychczasowa zmienność kursu danej waluty – mimo iż łatwa do ustalenia – nie jest powszechnie znana. Dla oceny korzyści i ryzyka płynącego z zawarcia umowy kredytu związanego z walutą, a zwłaszcza porównania go z kredytem złotówkowym niezbędne jest określenie nie tylko bieżących parametrów, ale i możliwego niekorzystnego rozwoju sytuacji na rynku. W konsekwencji minimalny poziom informacji o ryzyku kursowym związanym z zaciągnięciem kredytu w CHF obejmuje wskazanie maksymalnego dotychczasowego kursu oraz obliczenie wysokości raty odsetkowej i zadłużenia przy zastosowaniu tego kursu. Dopiero podanie tych informacji zdaniem Sądu jest na tyle jasne i precyzyjne, że pozwala przeciętnemu konsumentowi na podjęcie racjonalnej decyzji odnośnie ewentualnej opłacalności kredytu i płynącego stąd ryzyka finansowego. Niepełna informacja o ryzyku kursowym (np. założenie maksymalnego wzrostu kursu na 10 % zamiast na 30%) w oczywisty sposób wpływa na decyzję o zawarciu umowy w CHF zamiast w PLN, czy wręcz w ogóle decyzję o zawarciu umowy kredytowej. Podniesienie kursu stanowi bowiem z punktu widzenia konsumenta dodatkowy koszt kredytu – ponad niemałe odsetki naliczone zgodnie z umową przez bank. Nikt działający racjonalnie nie zgodzi się na poniesienie 30 % ceny, która nie zostanie zrekompensovane dodatkowymi korzyściami. Przy niskim wzroście kursu wzrost rat jest rekompensowany niższym oprocentowaniem: innymi słowy nawet po realizacji ryzyka kursowego kredyt w CHF nadal będzie korzystniejszy niż wyżej oprocentowany w PLN. Przy znaczącym wzroście kursu kredyt indeksowany przestaje być opłacalny.

Bank w przedstawionym powodom oświadczeniu nie ograniczył się do wzmianki o istnieniu ryzyka kursowego, przedstawił wybrane dane historyczne wskazujące na względną stabilność kursu. Bank zaniechał podania niewątpliwie posiadanych przez siebie wszystkich informacji o zmianach kursu, w szczególności o wcześniej zanotowanym maksimum kursowym i zmienności. Nie podał również jak przy takim kursie będą kształtowały się zobowiązania kredytobiorcy rozumiane jako wysokość miesięcznej raty odsetkowej i salda kredytu przy takim poziomie kursu. Zdaniem Sądu posiadanie tych informacji przez przeciętnego konsumenta korzystającego z umowy kredytowej byłoby wystarczające do podjęcia decyzji o zawarciu umowy kredytu. Przeciętny konsument powinien być uważny i ostrożny. W odniesieniu do kredytu w CHF musi to oznaczać wzięcie pod uwagę zjawiska ryzyka kursowego. Nawet rozważny konsument nie jest jednak profesjonalistą, nie posiada on ani wiedzy, ani umiejętności jej profesjonalnego zastosowania. Przy ocenie ryzyka kursowego opiera się na informacji z banku. Dlatego ma właśnie prawo do rzetelnej informacji, która nie będzie go wprowadzać w błąd (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 lutego 2015

r. w sprawie V ACa 567/14, Legalis 1285001). Dopiero w razie zignorowania tych informacji konsument może ponosić pełną odpowiedzialność wynikającą z zawartej umowy.

Na kanwie sprawy dotyczącej opcji walutowych Sąd Apelacyjny w Warszawie zauważył, że banki jako instytucje zaufania publicznego, w stosunkach z klientami powinny działać w granicach dobrze pojętego nie tylko interesu własnego, ale i z uwzględnieniem interesu klienta. Bez poinformowania bowiem klienta o ryzykach związanych z usługą, klient nie będący profesjonalistą w dziedzinie finansów i bankowości, nie ma możliwości dokonania właściwej analizy ryzyka, jakie związane jest z danym produktem bankowym i dokonania właściwego (świadomego) wyboru usługi (produktu bankowego) (wyrok z 7 maja 2015 r. w sprawie I ACa 1262/14, Legalis 1398352). W odniesieniu do umowy kredytu uważny konsument powinien dochować maksymalnej staranności w badaniu przedstawianych mu propozycji. Z całą pewnością nie może odnosić się do oferty w sposób bierny, poprzestając na skądinąd do niedawna uzasadnionym przeświadczeniu dotyczącym współpracy z instytucją zaufania publicznego. Posiadanie wskazanych wyżej informacji – nawet bez odniesienia do kwoty kredytu powodów, ale np. dla 20 000 zł – pozwoliłoby na ocenę ryzyka tego rodzaju kredytu, w szczególności na porównanie go z kredytem złotowym.

Zdaniem Sądu Okręgowego regulacje obowiązujące w dacie zawarcia umowy nie wymagały podawania dalej idących ostrzeżeń. Obowiązki nakładane na podmioty prawa przez ustawę nie mogą być interpretowane rozszerzająco. Doszukiwanie się np. obowiązku ostrzeżeń o określonej treści (jak w przypadku leków) czy formie graficznej (jak w obecnej regulacji dotyczącej wyrobów tytoniowych) nie miało wówczas podstawy prawnej – choć z pewnością byłoby pożądane. Nie można również stawiać pozwanemu bankowi zarzutu nieprzewidzenia zdarzeń przyszłych, np. uwolnienia kursu franka przez szwajcarski bank centralny na początku 2015 r. i wywołaną wówczas gwałtowną zwyżką kursu.

Należy podkreślić w tym miejscu, że **choć praktyka informowania klientów o ryzyku walutowym była różnorodna, to na ówczesnym rynku funkcjonowały zbliżone do prawidłowych informacje o ryzyku, odpowiadające opisanemu wcześniej wzorowi**. Przykładowo: Bank (...) przedstawiał klientom informacje o wysokości raty i salda zadłużenia w zależności od rosnącego kursu franka. Ta sama kwota kredytu została przeliczona – przez wyliczenie raty miesięcznej i salda zadłużenia przy kursie 2 PLN, 2,50 PLN, 3,0 PLN, 3,50 PLN a nawet 4,0 PLN za 1 CHF. Takie oświadczenie otrzymywali klienci tego banku już od 2006 r., co Sądowi wiadomo z urzędu. Zatem nic nie stało na przeszkodzie, aby z tego obowiązku wywiązał się również powodowy bank. Oczywiście bank nie miał obowiązku zapoznawania się z praktyką rynkową innych banków. Sąd zwrócił jednak uwagę na tę okoliczność, gdyż w pełni potwierdza ona możliwość przekazania pełnej informacji o ryzyku już w 2006 r. (a tym bardziej w roku 2007, kiedy powodowie zawarli umowy).

**Należy również podkreślić, że standardowe pouczenia o ryzyku przedstawione przez powoda zupełnie nie oddawały ryzyka związanego z całą sytuacją powodów**. Przede wszystkim oświadczenia dotyczyły najczęściej udzielanego kredytu w ratach kapitałowo-odsetkowych, a powodowie mieli spłacić kredyt po 5 latach karencji, uiszczając przez 5 lat trwania umowy jedynie odsetki. Przedstawiona informacja wskazywała na zmienność rat, a tymczasem z punktu widzenia powodów najistotniejszą kwestią była wysokość kapitału do spłaty w dacie zakończenia umowy ubezpieczenia.

Po drugie pouczeń banku nie można uznać za adekwatne do swego rodzaju wehikułu inwestycyjnego jakim był zestaw produktów zaoferowany powodom. Jakkolwiek przedstawione powyżej uproszczone wyliczenia nie wykraczają arytmetycznie poza zakres szkoły średniej, to z całą pewnością nie mają charakteru intuicyjnego. Zestawienie kilku produktów finansowych sprawia, że realna możliwość oszacowania potencjalnych skutków finansowych wymyka się nawet uważnemu i ostrożnemu konsumentowi, doświadczonemu w prowadzeniu własnej działalności gospodarczej. Niejako na marginesie przykład sprawy niniejszej wskazuje na celowość rygorystycznych pouczeń o ryzyku wynikających z regulacji MIFID i MIFID II.

Naruszenie zasad współżycia społecznego przez bank

Przechodząc do oceny pod kątem art. 58 § 2 kc, należy podkreślić, że **zdaniem Sądu umowy kredytu indeksowanego nie naruszają zasad współzycia społecznego z racji swojej konstrukcji**. Orzecznictwo – także Sądu Najwyższego – wielokrotnie potwierdzało prawidłowość takiej umowy pod tym kątem. W szczególności wiążące się z umową ryzyko walutowe jest zbliżone do znanej od dawna i niewątpliwie niewadliwej umowy kredytu wyrażonego w walucie obcej. Nie stoi to na przeszkodzie w zastosowaniu powołanego przepisu ze względu na naganne moralnie zachowanie drugiej strony przy zawarciu umowy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 31 stycznia 2019 r. w sprawie VI ACa 7/18 - oddalający apelację od wyroku XXIV C 1094/14 - oraz powołane tam głosy doktryny i orzecznictwa). **Na tak skrajnie negatywną ocenę zasługują zaniechania informacyjne pośrednika pozwanego w odniesieniu do możliwych skutków ekonomicznych ogółu stosunków prawnych łączących strony**. Sąd oceniał te kwestie według stanu z daty zawarcia umów i z uwzględnieniem towarzyszących mu okoliczności.

Nie ulega wątpliwości, że w 2007 r. banki były traktowane jako instytucja zaufania publicznego. W związku z powyższym w stosunkach z klientami bank (czy jego pośrednik) powinien działać w granicach dobrze pojętego nie tylko interesu własnego, ale także z uwzględnieniem interesu klienta. Bez poinformowania powodów jako klientów o skutkach zawarcia umowy, w tym zwłaszcza bez rzetelnej informacji o jej kosztach, powodowie, nie będący profesjonalistami w dziedzinie finansów i bankowości, nie mieli możliwości dokonania właściwej analizy ryzyka jakie związane było z umową i dokonania właściwego, świadomego wyboru produktu bankowego. Nie ulega wątpliwości, że sama umowa kredytu indeksowanego do obcej waluty niesienie za sobą ryzyko zmiany kursu tej waluty. Tymczasem powodowie zostali ponadto wystawieni na ryzyko inwestycyjne. Jak już wskazano przedstawiony powodom zestaw produktów już w lipcu 2007 r. winien zostać potraktowany jako wyjątkowo ryzykowny w porównaniu z kredytem złotowym. Przy realnym wzroście kursu franka do 2,88 zł zestaw byłby korzystniejszy dla powodów tylko przy wątpliwym założeniu wzrostu aktywów o ponad 60 %.

Pozwany nie wywiązał się należycie z obowiązków udzielenia powodom rzetelnych, kompletnych informacji, umożliwiających im podjęcie świadomej i racjonalnej decyzji co do wyboru produktu bankowego. Powodowie narazili się bowiem na nieograniczone ryzyko w związku ze zmianą kursu CHF, potęgowane ryzykiem inwestycyjnym, natomiast pozwany nie ponosiła żadnego ryzyka z tego tytułu. Bank w przypadku powodów zarabiał na kredycie (i zapewne na prowizji od sprzedaży polisy), podczas gdy ryzyko wzrostu kursu waluty zmoltiplikowane ryzykiem spadku wartości aktywów obciąża wyłącznie kredytobiorców. Wzrost kursu franka do kwoty wskazanej w oświadczeniu (2,88 zł) sprawiłby, że powodowie spłacaliby kredyt w kwocie 450 000 zł przez 25 lat nie uzyskując żadnej korzyści ekonomicznej – chyba że uprzednio w ciągu 3 lat polisolokata wzrosłaby o ponad 60%.

Podkreślenia wymaga również, że obowiązek banku do rzetelnego informowania klienta o strukturze oferowanego produktu, w tym o związanych z nim kosztach wynika z Kodeksu Etyki Bankowej (Zasad Dobrej Praktyki Bankowej) opracowanych przez (...) Banków (...). Wprawdzie nie stanowią one źródła prawa powszechnie obowiązującego, ale ich nieprzestrzeganie w realiach niniejszej sprawy można oceniać także w kontekście naruszenia zasad współzycia społecznego.

Jak wynika z powyższych rozważań pozwany nie wywiązał się należycie z obowiązków udzielenia rzetelnej informacji w zakresie kosztów kredytu i ryzyka całej inwestycji, co skutkowało powzięciem przez powodów niekorzystnej decyzji o zaciągnięciu 2 kredytów indeksowanych związanych ze znacznym ryzykiem walutowym. Sposób zawarcia przedmiotowej umowy powoduje, że jest ona sprzeczna z zasadami współzycia społecznego tj. zasadą uczciwości, lojalności oraz zasadą równości stron. W tych okolicznościach umowę kredytową z 16 sierpnia 2007r. uznać należało za nieważną.(por. wyroki Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 5 grudnia 2014 r., I ACa 579/14, Legalis nr1195474 i z 7 maja 2015 r. I ACa 1262/14, Legalis nr 1398352).

Nieważność umowy sprawia, że podpisanie aneksów również nie mogło wywołać pożądanych skutków prawnych: w ocenie Sądu są one bezskuteczne. W szczególności nie stanowią ani uznania roszczeń wynikających z nieważnej umowy, ani też odnowienia zobowiązania z tytułu umowy kredytowej.. Wypada również zauważyć, w tym miejscu, że wyrok Sądu Apelacyjnego oddalający apelację od wyroku tutejszego Sądu w sprawie XXV C 836/17 został uchylony

przez Sąd Najwyższy w sprawie I CSK 242/18 (wyrok z 20 kwietnia 2018 r.), gdzie argumentacja pozwanego odnośnie znaczenia aneksów została uznana za nietrafną.

### ***Ocena skuteczności oświadczenia o uchyleniu się od skutków oświadczenia woli***

W ocenie Sądu Okręgowego powodowie nie złożyli skutecznego oświadczenia o uchyleniu się od skutków oświadczenia woli obarczonego błędem. Oznacza to, że w razie braku opisanej wyżej sprzeczności umowy z zasadami współzycia społecznego umowa nadal łączyłaby strony przynajmniej do czasu realizacji uprawnień konsumenckich przez powodów (por. wyrok SA w Warszawie VI ACa 32/19). Jak już wskazano te uprawnienia są jednak przedmiotem odrębnego postępowania.

Przepis art. 84 § 1 i 2 k.c. pozwala stronie czynności prawnej, w razie błędu co do treści tej czynności prawnej, uchylić się od skutków prawnych oświadczenia woli. Jeżeli jednak oświadczenie woli było złożone innej osobie, uchylenie się od jego skutków prawnych dopuszczalne jest tylko wtedy, gdy błąd został wywołany przez tę osobę, chociażby bez jej winy albo gdy wiedziała ona o błędzie lub mogła z łatwością błąd zauważyć (z wyjątkiem nieodpłatnych czynności prawnych). Można powoływać się tylko na błąd istotny, to jest uzasadniający przypuszczenie, że gdyby składający oświadczenie woli nie działał pod wpływem błędu i oceniał sprawę rozsądnie, nie złożyłby oświadczenia tej treści. W piśmiennictwie i orzecznictwie przyjmuje się, że błędem jest niezgodne z rzeczywistością wyobrażenie o czynności, przy czym niezgodność może dotyczyć zarówno faktów, jak i prawa. Błąd polega zatem na różnicy między wolą a jej wyrazem (oświadczeniem), wywołanym mylnym oświadczeniem o treści czynności prawnej. Przyjmuje się przy tym, że możliwość powołania się na błąd jest wyłączona, jeżeli był on wywołany lekkomyślnością osoby składające oświadczenie woli, polegającą na niedołożeniu należytej staranności w celu zbadania okoliczności faktycznych (por. wyrok SN z 29.11.2012 r., II CSK 171/12, LEX nr 1294475).

Powodowie w piśmie z dnia 12 listopada 2015 r. podjęli próbę uchylenia się od skutków prawnych swojego oświadczenia woli w przedmiocie zawarcia spornej umowy kredytu, powołując się na wywołany przez pozwanego błąd co do całkowitego kosztu kredytu, który – zdaniem powodów – został zaniżony w umowie kredytu. Definicję legalną pojęcia całkowitego kosztu kredytu można odnaleźć w obowiązującej w momencie zawarcia spornej umowy ustawie z dnia 20 lipca 2001 r. o kredycie konsumenckim (Dz. U. z 2001, nr 100, poz. 1081), która w art. 4 ust. 2 pkt 6 nakładała na kredytodawców obowiązek wskazywania w umowach kredytu wysokości całkowitego kosztu kredytu i rzeczywistej rocznej stopy oprocentowania. Jednocześnie jednak, przepisy przywołanej ustawy, zgodnie z brzmieniem jej art. 3 ust. 1 pkt 1, nie znajdowały zastosowania do zawieranych z konsumentami umów kredytu na kwotę przekraczającą 80.000 zł albo równowartość tej kwoty w innej walucie niż waluta polska. Podanie kosztu kredytu wynikało z próby pozwanego banku zastosowania się do tzw. rekomendacji S wydanej przez KNF w roku 2006.

Z przepisu art. 7 ust. 1 powołanej ustawy wynika, że całkowity koszt kredytu oznacza wszystkie koszty wraz z odsetkami i innymi opłatami i prowizjami, które konsument jest zobowiązany zapłacić za kredyt, z wyjątkiem kosztów, które ponosi konsument w związku z niewykonaniem swoich zobowiązań wynikających z umowy o kredyt konsumencki, które konsument ponosi w związku z nabyciem rzeczy lub usługi, niezależnie od tego, czy nabycie następuje z wykorzystaniem kredytu, kosztów prowadzenia rachunku, z którego realizowane są spłaty oraz kosztów przelewów i wpłat na ten rachunek, chyba że konsument nie ma prawa wyboru podmiotu prowadzącego rachunek, a koszty te przekraczają koszty dla rachunków oszczędnościowych stosowane przez podmiot prowadzący rachunek, kosztów ustanowienia, zmiany oraz związanych z wygaśnięciem zabezpieczeń i ubezpieczenia, z wyjątkiem kosztów ubezpieczenia spłaty kredytu – wraz z oprocentowaniem i pozostałymi kosztami – na wypadek śmierci, inwalidztwa, choroby lub bezrobocia konsumenta oraz wynikających ze zmiany kursów walut. Koszty wynikające ze zmiany kursów walut to takie, które dotyczą kredytów powiązanych z kursem walut obcych, tzn. takich, w których wysokość spłat kredytu uzależniona jest od kursu określonej waluty obowiązującego w chwili określonej w umowie. Zmiana określonego kursu pociąga za sobą zmianę kosztów kredytu wyrażonych w pieniądzu polskim. Tak więc w sytuacji, w której wysokość kosztów (oprocentowania, rat, prowizji) uzależniona jest od czynników o zmiennym charakterze,

należy przyjąć, iż informacje dotyczące całkowitego kosztu kredytu oraz rzeczywistej rocznej stopy oprocentowania uwzględniają jedynie wysokość kosztów możliwych do przewidzenia na dzień zawarcia umowy.

W zawartej przez strony umowie kredytu wskazano w § 6 ust. 4, że całkowity koszt kredytu na dzień sporządzenia umowy wynosi 263 zł (SIC!) i że kwota ta nie uwzględnia ryzyka kursowego oraz że ostateczna wysokość całkowitego kosztu kredytu uzależniona jest od zmian poziomu oprocentowania kredytu w całym okresie kredytowania. Już samo zestawienie kwoty kredytu (450 000 zł) i stopy oprocentowania (5,71 % rocznie) musi wskazywać każdemu, że podany wyżej koszt kredytu jest oczywiście błędny. Podanie oczywiście błędnego kosztu kredytu nie oznacza jednak, że powodowie mogli się uchylić od przedmiotowej umowy kredytu.

Przed wszystkim należy zauważyć, że w przypadku umowy zawartej przez powodów nie było możliwe podanie pełnych kosztów kredytu uwzględniających spread. Strony umówiły się na wypłatę kredytu w transzach, a więc spread możliwy był do określenia jedynie w przypadku pierwszej transzy. Zatem jakkolwiek kwota wskazana w dacie zawarcia umowy nie byłaby miarodajna – chyba że z wyraźnym zastrzeżeniem iż wyliczenia zakładają jednorazową wypłatę kredytu.

Niezależnie od tego nawet na gruncie ustawy o kredycie konsumenckim z dnia 20 lipca 2001 r. wartość całkowitego kosztu kredytu nie była traktowana jako element przedmiotowo istotny umowy kredytu. Świadczy o tym treść art. 15 tej ustawy stanowiącego, iż w razie naruszenia jej przepisów, m.in. w zakresie określenia parametru całkowitego kosztu kredytu, treść umowy kredytu zmienia się w ten sposób, że konsument nie jest zobowiązany do zapłaty oprocentowania i innych kosztów kredytu, z wyjątkiem kosztów ustanowienia zabezpieczenia i ubezpieczenia kredytu, czyli otrzymuje tak zwany „kredyt darmowy”. Sankcja kredytu darmowego jest w prawie polskim jedyną sankcją za naruszenie przepisów ustawy o kredycie konsumenckim w zakresie naruszenia wskazanych obowiązków informacyjnych (choć jak wynika z orzeczeń TSUE uregulowania np. Węgier przewidują w takiej sytuacji sankcję nieważności). Ustawa nie przewidywała innych sankcji w postaci nieważności umowy ani nie dawała możliwości uchylenia się od skutków oświadczenia woli, nawet w przypadku błędnego określenia w umowie wartości CKK. Wynika to z faktu, że CKK, jako parametr niestanowiący elementu przedmiotowo istotnego umowy kredytu, nie może powodować błędu co do treści czynności prawnej w rozumieniu art. 84 § 1 k.c. Tym bardziej przepis ten nie może mieć zastosowania w odniesieniu do rozważanej tu umowy kredytu, która nie podlegała przepisom ustawy o kredycie konsumenckim.

Jak wcześniej wskazano, ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe, w wersji obowiązującej w dniu zawarcia spornej umowy kredytu, przewidywała w art. 69 ust. 2,

że umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności: strony umowy, kwotę i walutę kredytu, cel, na który kredyt został udzielony, zasady i termin spłaty kredytu, wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany, sposób zabezpieczenia spłaty kredytu, zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu, terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych, wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje oraz warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy. Zawarta przez strony sporna umowa kredytu zawiera wszystkie wymagane prawem elementy, spośród których za essentialia negotii umowy kredytu w judykaturze uznaje się kwotę kredytu, termin jego spłaty oraz wysokość oprocentowania (por. orz. SN z 17.01.2003 r., III CZP 82/02, Legalis nr 55850). Wśród wskazanych powyżej wymaganych przez Prawo bankowe elementów umowy kredytu nie występuje określenie całkowitego kosztu kredytu.

Zdaniem Sądu Okręgowego w sprawie niniejszej nie ma zastosowania przepis art. 86 kc, zgodnie z którym możliwe jest uchylenie się od skutków oświadczenia woli – nawet nieistotnego lub nie dotyczącego treści czynności prawnej – jeżeli błąd ten został wywołany przez drugą stronę podstępnie. Aby przyjąć, że zachodzi podstęp prawnie istotny muszą być spełnione kumulatywnie dwie przesłanki, a mianowicie: a) podstępne, a więc celowe i umyślne działanie autora podstępu skierowane na wywołanie błędu u innej osoby, b) złożenie przez tę osobę, pod wpływem błędu oświadczenia woli (tak SN w uzasadnieniu wyroku z dnia 23 marca 2000 r. w sprawie II CKN 805/98, Legalis 81842). Innymi słowy pomiędzy celowym wprowadzeniem w błąd a złożeniem oświadczenia woli musi zachodzić swego rodzaju związek przyczynowy. Tymczasem w sprawie niniejszej zasady życiowego doświadczenia prowadzą do odmiennego wniosku. Jak wynika z wyliczeń przedstawionych przez powoda wskazany w umowie koszt kredytu jest po prostu oderwany od rzeczywistości i w ocenie Sądu musiał stanowić wynik niezamierzonej omyłki. Gdyby pozwany bank celowo zamierzał



wprowadzić powodów w błąd, zapewne podałyby kwotę kosztów kredytu niższą np. o 30% od rzeczywistej, co byłoby możliwe do sprawdzenia dopiero o szeregu wyliczeń.

W sprawie niniejszej powodowie zdecydowanie nie wykazali, ani że zawarli umowę właśnie na skutek kierowania się wyliczonym wcześniej całkowitym kosztem kredytu, ani że pozwany bank celowo wprowadził ich w błąd co do kosztów kredytu. Powodowie nawet nie twierdzili, że dokładniej badali kwestię kosztów kredytu przed zawarciem umowy lub krótko po tej dacie (a koszt został wskazany dopiero w umowie kredytowej). Ten parametr mógłby być teoretycznie istotny, gdyby powodowie wybrali ofertę kredytu w CHF pozwanego banku po uprzednich porównaniach z kosztami kredytu w CHF w innych bankach.

### **Roszczenie o zapłatę**

Zgodnie z art. 405 kc kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową, ten obowiązany jest do jej zwrotu. Świadczenie spełnione jako wykonanie nieważnej czynności prawnej jako nienależne jest jednym z przypadków tej instytucji. (art. 411 kc). Nadpłata rat kredytu ponad raty faktycznie należne (obliczone z pominięciem klauzul abuzywnych) również stanowią świadczenie nienależne w rozumieniu powołanego przepisu, ale z racji zachowania ważności umowy należy je traktować jako świadczenie spełnione przy braku zobowiązania w części wynikającej z zastosowania klauzul abuzywnych.

W sprawie niniejszej mamy do czynienia z nieważnością umowy wzajemnej, przy czym świadczenia stron miały charakter jednorodząjowy (pieniężny). Po jej zawarciu bank wypłacił wskazaną w umowie kwotę 450 000 zł: częściowo na rachunek bankowy ubezpieczycieli wskazany przez powodów, a pozostałą część bezpośrednio powodom. Następnie przez okres ponad 13 lat powodowie spełniali świadczenia odpowiadające określonym w umowie ratom kapitałowo-odsetkowym, dokonując kilkudziesięciu wpłat na łączną kwotę 397 125, 40 zł – która jest niższa od kwoty kredytu wypłaconej przez bank.

Tego rodzaju sytuacja nakazuje rozważenie zasadności roszczenia powoda z uwzględnieniem przepisu art. 409 kc, zgodnie z którym obowiązek wydania korzyści lub zwrotu jej wartości wygasa, jeżeli ten, kto korzyść uzyskał, zużył ją lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, chyba że wyzbywając się korzyści lub zużywając ją powinien był liczyć się z obowiązkiem zwrotu. Istota problemu sprowadza się do wykładni sformułowania zużył lub utracił (korzyść) w taki sposób, że nie jest już wzbogacony. Wykładnia językowa nie prowadzi do wystarczającego rezultatu, nakazuje jedynie badać stan wzbogacenia strony, która uzyskała korzyść majątkową. Natomiast nie można jednoznacznie stwierdzić, czy roszczenia stron należy rozpatrywać zupełnie od siebie niezależnie, czy też świadczenie wzajemne należy brać pod uwagę jako element stanu majątkowego strony wpływający na wysokość wzbogacenia. Przekonujących argumentów na gruncie umowy kredytu nie wypracowało dotąd orzecznictwo, zwłaszcza Sądu Najwyższego. W doktrynie problem ten jest dostrzegany jako spór pomiędzy zwolennikami tzw. teorii dwóch kondykcji (nakazującej niezależne rozliczenia roszczeń) i tzw. teorii salda (uznającej, że w razie świadczeń wzajemnych istnieje tylko roszczenie wobec tego podmiotu, który uzyskał korzyść o większej wartości). Wbrew pozorom nie można uznać, że polska nauka prawa należycie wyjaśniła ten problem na gruncie prawa polskiego, mimo iż liczebnie przeważają głosy za teorią dwóch kondykcji. Dostępne komentarze i monografie zawierają jedynie wzmianki na temat tego problemu, ograniczające się co najwyżej do kilku akapitów (stan badań, a w zasadzie ich brak najlepiej oddaje R. Trzaskowski Komentarz do art. 405 KC, teza 29 do art. 410 KC, Lex). Wobec braku argumentów językowych i systemowych należy odwołać się do argumentów funkcjonalnych.

Za cel instytucji bezpodstawnego wzbogacenia nie można uznać jedynie słuszności. Służą one wyrównaniu przesunięć majątkowych, które nie znajdują oparcia w procedurach uznanych przez państwo za legitymizujące, ich funkcją jest oddanie każdemu, co mu się należy według ocen pozytywnego porządku prawnego (por. P. Księżak Bezpodstawne wzbogacenie. Art. 405-411 KC. Komentarz, Warszawa 2007 s. 6, W Serda nienależne świadczenie, Warszawa 1988, s. 14, R. Trzaskowski Komentarz do art. 405 KC, teza 1 do art. 405, Lex). Nie chodzi zatem o realizację poszczególnych roszczeń, jakie powstają w określonym stanie faktycznym, ale o zapewnienie równowagi majątkowej sprzed zdarzenia dającego się określić jako bezpodstawne wzbogacenie. Taki wniosek płynie już z art. 405 kc, który w pierwszej

kolejności przewiduje zwrot korzyści, zaś dopiero w razie niemożliwości takiego przesunięcia nakazuje zapłatę sumy pieniężnej. Kolejny argument – bardziej szczegółowy a przez to i bardziej przekonujący – płynie z art. 408 § 3 kc. Jeżeli żądający wydania korzyści jest zobowiązany do zwrotu nakładów, sąd może zamiast wydania korzyści w naturze nakazać zwrot jej wartości w pieniądzu z odliczeniem wartości nakładów, które żądający byłby obowiązany zwrócić. Przepis ten reguluje sytuację, w której obie strony są zobowiązane wobec siebie i pozwala na rozstrzygnięcie sprowadzające się do najmniejszego mniejszego przesunięcia majątkowego zapewniającego równowagę sprzed bezpodstawnego wzbogacenia. Zamiast nakazywać zwrot nieruchomości wartej 100 000 zł zabudowanej przez wzbogaconego budynkiem za 200 000 zł i zasądzać w przeciwną stronę zwrot 200 000 zł wartości budynku jako nakładu, ustawodawca zezwolił na zapłatę 100 000 zł od wzbogaconego na rzecz zubożonego, co przywraca naruszoną równowagę majątkową. Rozważany przepis nie może zostać zastosowany wprost w sprawie niniejszej, wskazuje jednak wystarczająco intencje ustawodawcy.

Wobec powyższego zdaniem Sądu uwzględnianie spłat dokonywanych przez kredytobiorcę jako wykonanie nieważnej umowy kredytowej jest niezbędne dla określenia minimalnego przesunięcia zapewniającego powrót do równowagi majątkowej stron. Innymi słowy spłaty dokonane po otrzymaniu kwoty kredytu na podstawie nieważnej umowy należy traktować jako zużycie uzyskanej korzyści prowadzące do utraty (przynajmniej w części) uzyskanego wzbogacenia. To zaś w świetle art. 409 kc prowadzi do wniosku, że w takiej sytuacji zwrotowi jako nienależne mogą podlegać dopiero wpłaty kredytobiorcy, których suma przekroczyła kwotę udzielonego kredytu.

Należy również zauważyć, że pomijanie świadczeń drugiej strony (konsumenta) przy rozliczaniu nieważnej czynności prawnej może prowadzić do skutków nie dających się zaakceptować ze względu na konstytucyjną zasadę ochrony konsumentów (art. 76 Konstytucji). Zawarcie nieważnej umowy kredytu może rodzić roszczenia nie tylko kredytobiorcy, ale i banku. Nieważność na skutek sprzeczności z ustawą jest brana pod uwagę z urzędu, podobnie z urzędu sąd ma obowiązek badać umowy zawierane z konsumentem pod kątem ich ewentualnej abuzywności. Podstawą zasądzenia kwoty na rzecz banku będą wówczas przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu. Przyjęcie koncepcji, że przy określaniu wzbogacenia należy brać pod uwagę jedynie świadczenie jednej strony doprowadza do konieczności zasądzenia wypłaconej kwoty nawet w sytuacji dokonania przez kredytobiorcę – konsumenta nadpłaty ponad uzyskaną kwotę kredytu.

Skutkiem nieważności wobec stwierdzenia abuzywności klauzuli indeksacyjnej (to samo dotyczy nieważności umowy sprzecznej z ustawą) było uznanie, że spełnione przez powodów **świadczenia** nie miały oparcia w łączącej strony umowie. Nie oznacza to jednak, że uzyskane w ten sposób **wzbogacenie** pozwanego nastąpiło bez podstawy prawnej. Na konieczność odróżnienia podstawy prawnej świadczenia i wzbogacenia zwracano od dawna uwagę w doktrynie (por. W. Serda, Nienależne świadczenie, Warszawa 1988, s. 40). Do nienależnego świadczenia stosuje się przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu, a więc i powołany wyżej art. 409 kc. A zatem może się okazać, że w nienależne (z racji nieważności umowy) świadczenie strony, która uzyskała wzbogacenie jako pierwsza, staje się wzbogaceniem należnym uzyskanym przez drugą stronę, która sama jako pierwsza dokonała świadczenia na podstawie tej samej nieważnej umowy. Innymi słowy świadczenie kredytobiorcy w postaci raty płaconej na podstawie nieważnej umowy powoduje wygaśnięcie w odpowiedniej części jego długu z tytułu otrzymania bezpodstawnego wzbogacenia w postaci wypłaconego kredytu.

W ocenie Sądu stwierdzenie nieważności umowy nie przekreśla powyższej argumentacji. Niewątpliwie świadczenia stron spełnione na podstawie umowy z 2007 r. miały na celu zwolnienia się z zobowiązania, jakie wówczas powstało. Stwierdzenie nieważności post factum pozbawia znaczenia oświadczenia stron wskazujące na cel spełnionych świadczeń. Do rozliczenia pozostaje szereg jednorodnych świadczeń spełnionych w toku realizacji umowy, przy czym obecnie brak jest wskazań, jaki sposób ich zaliczenia przewidzieli wzajemni wierzyciele. Taki stan faktyczny jest zbliżony do sytuacji posiadania kilku długów przez dłużnika i spełnianie świadczeń bez wyrażenia przez kogokolwiek woli, na który dług ma zostać zaliczone. Należy zatem przez analogię zastosować art. 451 § 3 kc, zgodnie z którym w braku oświadczenia dłużnika lub wierzyciela spełnione świadczenie zalicza się przede wszystkim na poczet długu wymagalnego, a jeżeli jest kilka długów wymagalnych - na poczet najdawniej wymagalnego. Powołany przepis

przyznaje sądowi kompetencję do następczego zaliczenia spełnionych świadczeń w razie braku stosownych decyzji stron w sposób zakładający racjonalność ich działania.

Zatem jeśli strony wzajemnie dokonywały świadczeń w jednej walucie, oznacza to, że pozwany bank będzie wzbogacony dopiero po spłacie nominalnej wartości kredytu i dopiero wówczas można zasądzić od niego kwotę nadpłaty jako bezpodstawnego wzbogacenia. Taka sytuacja miała miejsce w sprawie niniejszej. Ponieważ na rzecz powodów nie została zasądzona żadna kwota, również roszczenie o zapłatę odsetek za opóźnienie okazało się nieuzasadnione.

### ***Decyzje procesowe***

Wobec cofnięcia szeregu żądań pozwu składających się na roszczenie o zapłatę łącznie 835 427,41 zł, Sąd umorzył postępowanie w tej części na podstawie art. 355 § 1 kpc (pkt. 1 i 4 wyroku). Pozwany wyraził zgodę na cofnięcie pozwu bez zrzeczenia się roszczenia i wniósł o zasądzenie kosztów z tego tytułu, zaś Sąd nie dostrzegł przewidzianych w art. 203 § 4 kpc przesłanek niedopuszczalności cofnięcia pozwu.

Żądanie ustalenia nieważności umowy zgłoszone w roszczeniu głównym okazało się uzasadnione.

W świetle art. 189 kpc zasadniczą przesłanką zasadności powództwa o ustalenie jest istnienie interesu prawnego w zgłoszeniu żądania ustalenia. W ocenie Sądu strona powodowa miała interes prawny w ustaleniu nieważności umowy, pomimo równoczesnego zgłoszenia roszczenia o zapłatę. Zawarta pomiędzy stronami umowa kredytowa wygenerowała długoterminowy stosunek prawny, który nie został dotychczas wykonany w całości. Ewentualne uwzględnienie roszczeń kredytobiorcy o zapłatę (zwrot) nadpłaty świadczeń spełnionych dotychczas na rzecz banku nie reguluje w sposób definitywny wzajemnych relacji stron. Wniosek przeciwny byłby zasadny tylko przy przyjęciu, że prawomocne orzeczenie sądu wiąże nie tylko w zakresie sentencji, ale również motywów rozstrzygnięcia, co do czego nie ma jednak zgody w orzecznictwie i doktrynie, na co stanowczo wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z 9 stycznia 2019 r. w sprawie I CZ 112/19 zapadłego w podobnej sprawie. Tymczasem stwierdzenie nieważności umowy przesądza nie tylko o możliwości domagania się zwrotu już spełnionych świadczeń (z uwzględnieniem wcześniejszego wywodu). Rozstrzyga również w sposób ostateczny o braku obowiązku spełniania na rzecz banku świadczeń w przyszłości, a więc o zezwoleniu na zaprzestanie spłaty kolejnych rat kredytu. Ustalające orzeczenie sądu znosi więc wątpliwości stron i zapobiega dalszemu sporowi o roszczenia banku wynikające z umowy. Na tym zaś polega interes prawny w rozumieniu art. 189 kpc.

Podzielić należy pogląd wyrażony w podobnej sprawie przez Sąd Apelacyjny w Katowicach (wyrok z 8 marca 2018 r., sygn. I ACa 915/17, Legalis 1760241), który trafnie stwierdził, iż powodowie mają prawo do uzyskania odpowiedzi na pytanie czy w/w umowa [umowa kredytu] ich wiąże, jeśli tak to w jakim zakresie i na jakich warunkach powinni ją wykonywać. Najlepszą drogą prawną uzyskania odpowiedzi na te pytania, rozwiania istniejących wątpliwości, jest powództwo o ustalenie.

Z przyczyn już wskazanych umowa okazała się nieważna, natomiast powodowie mają interes w ustaleniu takiej nieważności, w szczególności ze względu na konieczność uregulowania swojej sytuacji na przyszłość. Nieważność umowy ab initio oznacza w niniejszej sprawie, że wszelkie dokonane przez pozwanego zmiany regulaminu, jak również podpisane przez obie strony aneksy nie mogły odnieść pożądanego skutku i należy je uznać za bezskuteczne. Stwierdzenie nieważności umowy – co dla każdego prawnika oznacza brak zobowiązań płynących z tej umowy – jest wystarczające dla uzyskania pożądanego przez powodów ochrony prawnej.

Żądanie zapłaty okazało się nieuzasadnione wobec braku wzbogacenia pozwanego banku kosztem powodów. Ten stan rzeczy zmieni się dopiero po zapłaceniu przez nich kwoty uzyskanej od banku. Oddalenie żądania głównego o zapłatę sumy wpłaconych kwot, nakazuje zatem odniesienie się do pozostałych żądań pozwu.

Żądanie ustalenia nieważności ze względu na uchylenie się powodów od skutków oświadczenia woli okazało się nieuzasadnione – nawet przy założeniu, że umowa była ważna. Złożone oświadczenie było pozbawione podstaw.

Natomiast oddalenie ewentualnego żądania zapłaty wynika właśnie z nieskuteczności oświadczenia złożonego po domniemanym błędzie.

O kosztach Sad orzekł na podstawie art. 100 kpc, znosząc je między stronami. Istotą sporu była ważność umowy, toteż oddalenie powództwa głównego o zapłatę nie oznacza, iż powód uległ w znacznej części swojego roszczenia – zwłaszcza, że zasadność tego żądania zależy od przyjętej przez Sąd koncepcji rozliczenia umowy. TSUE w wyroku z 20 lipca 2020 r. w sprawie C – 224/19 wskazał, że przepisy krajowe dotyczące kosztów postępowania nie powinny tamować konsumentów w dochodzeniu swoich roszczeń. Gdyby powodowie od początku wystąpili z roszczeniami w ich końcowej postaci, uzasadniałoby to obciążenie pozwanego kosztami w całości. Jednak nie można pominąć okoliczności, że powodowie wystąpili również z szeregiem roszczeń o charakterze odszkodowawczym, po czym cofnęli pozew w tym zakresie. Utrwalone orzecznictwo nakazuje traktowanie takiej sytuacji jako przegranej powodów. Dlatego biorąc pod uwagę, że powodowie przegrali sprawę w zakresie cofniętego powództwa (835 000) i w zasadzie wygrali w zakresie żądania głównego (450 000 + 397 000), a koszty poniesione przez stron były zbliżone (opłata od pozwu wyniosła 1000 zł zaś pełnomocnikom obu stron powinno zostać przyznane wynagrodzenie w wysokości podwójnej stawki minimalnej) Sąd zniósł koszty procesu pomiędzy stronami

Biorąc te wszystkie względy pod uwagę, Sad orzekł jak w sentencji wyroku.

Załącznik graficzny: zmiany kursu średniego CHF w NBP w latach 2000-2009